

Sygnaliści – czy dotyczy to i mnie?

W licznych artykułach prasowych i zamieszczonych w Internecie mogliśmy przez ostatnie kilkanaście miesięcy zetknąć się z pojęciem „sygnalisty” – może być ono niezrozumiałe lub utożsamiane z funkcją odmienną od opisanej w przepisach. Przywołany sygnalista jest polskim odpowiednikiem angielskiego „whistleblower” – czyli osoby która, często z pominięciem drogi służbowej, informuje o możliwych nieprawidłowościach czy naruszeniach prawa. Od razu warto zaznaczyć, że nie można przyporządkować sygnaliście roli skarżącego, który działając na podstawie Kodeksu Postępowania Administracyjnego składa skargę.

Warto zacząć od informacji, iż instytucja ta ma zostać wprowadzona do polskiego porządku prawnego na podstawie delegacji (i polecenia) Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/1937 z dnia 23 października 2019 r. w sprawie ochrony osób zgłaszających naruszenia prawa Unii. Przepis ten nakazał państwom członkowskim ustanowienie krajowych aktów prawnych (ustaw), które wymuszają wprowadzenie mechanizmów (procedur) przyjmowania informacji o możliwych naruszeniach prawa jak również ochrony takich osób przed negatywnymi konsekwencjami owych zgłoszeń. Dyrektywa nałożyła obowiązek wdrożenia do naszego porządku prawnego tych rozwiązań w terminie do 17 grudnia 2021 roku, jesteśmy więc po terminie - podobnie jak większość państw UE, w tym m.in. Niemcy, Włochy czy Hiszpania.

Przechodząc do tytułu niniejszego artykułu - kim jest ów sygnalista? Zgodnie z definicją zawartą w Dyrektywie „osoba dokonująca zgłoszenia” *oznacza osobę fizyczną, która zgłasza lub ujawnia publicznie informacje na temat naruszeń uzyskane w kontekście związanym z wykonywaną przez nią pracą*. Jak widać z samej definicji, osoby takie mogą być często określane w sposób bardzo pejoratywny (donosiciel, kapuś) co ma po części związek z historią naszego kraju sprzed roku 1989. W związku z tym, zarówno Państwo, jak i poszczególne organizacje (a przepis ten dotyczy wszystkich podmiotów prawnych zatrudniających powyżej 50 osób - zarówno z sektora prywatnego jak i publicznego) będą musiały zainicjować działania mające na celu doprowadzenie do możliwie pozytywnego postrzeżenia osoby sygnalisty, jak i samego aktu informowania o naruszeniach prawa.

Historia dostarcza wielu przykładów odważnych osób, które wbrew swojemu środowisku podjęły nierówną walkę o ujawnienie i przeciwdziałanie naruszeniom prawa. Sygnaliści ci spotykali się z negatywnymi reakcjami – od zwykłej nieprzychylności po próby zwolnienia czy karania. Dyrektywa (oraz uchwalona na jej podstawie ustawa) mają za zadanie zwiększyć egzekwowanie prawa (w wybranych obszarach) oraz ochronę osób które nie są obojętne wobec jego łamania. Organizacja tego procesu będzie z pewnością sporym wyzwaniem, w który zaangażować trzeba będzie zarówno kierownictwo organizacji jak i poszczególnych pracowników. Dlatego, czekając na ustawę krajową należy już dziś myśleć o spełnieniu wymogów jakie są przed nami.

Marcin DUBLASZEWSKI

Audytor Wewnętrzny KWP w Olsztynie